

Lewica zaprezentowała „jedynekę” do Parlamentu Europejskiego

28 kwietnia 2024

Podczas sobotniej, 27 kwietnia br., konwencji Lewica zaprezentowała swoich kandydatów i kandydatki do Parlamentu Europejskiego. Są to:

- Joanna Scheuring-Wielgus (wielkopolskie) – obecnie posłanka, pełniąca funkcję wiceministry kultury;
- Robert Biedroń (Warszawa) – obecnie europoseł;
- Marek Belka (łódzkie) – obecnie europoseł, były premier;
- Bożena Przyłuska (podlaskie i warmińsko-mazurskie) – działaczka Lewicy;
- Krzysztof Śmiszek (dolnośląskie i opolskie) – obecnie poseł, pełniący funkcję wiceministra sprawiedliwości;
- Anna Maria Żukowska (mazowieckie) – obecnie posłanka, szefowa Klubu Sejmowego Lewicy;
- Włodzimierz Cimoszewicz (zachodniopomorskie i lubuskie) – obecnie europoseł, były premier i marszałek Sejmu;
- Maciej Konieczny (śląskie) – obecnie poseł, reprezentujący w Klubie Lewicy partię Razem;
- Andrzej Szejna (świętokrzyskie i małopolskie) – obecnie poseł, pełniący funkcję wiceministra spraw zagranicznych;
- Wiktoria Barańska (podkarpackie) – działaczka partii Razem;
- Piotr Kowal (kujawsko-pomorskie) – działacz Lewicy;

- Katarzyna Ueberhan (pomorskie) – obecnie posłanka;
- Agata Fisz (lubelskie) – działaczka Lewicy.

Jak powiedział podczas sobotniej inauguracji kampanii Lewicy do Parlamentu Europejskiego Robert Biedroń: „Chcemy, żeby twarz biedy w Polsce nie miała twarzy starszej kobiety”. Stwierdził, że celem Lewicy jest również, aby emerytury i wynagrodzenia w Polsce – w szczególności kobiet – były takie same, jak w krajach zachodniej Europy.

„Jak pytacie państwo, po co idzie Lewica do Parlamentu Europejskiego, to właśnie po to, żeby żadna nasza matka, żadna nasza córka, żadna nasza koleżanka, nie była traktowana gorzej niż inna Europejka, żebyśmy w końcu mieli te standardy. I dzisiaj oczywiście jesteśmy na dobrej drodze” – dodał.

Wtórował mu wicemarszałek Sejmu, Włodzimierz Czarzasty, który ocenił wynik uzyskany przez Lewicę w ostatnich wyborach samorządowych, jako „satysfakcjonujący”. Jak powiedział: „PPS, Unia Pracy, Partia Razem, Nowa Lewica – to jedność w różnorodności. To ekipa, która przywróciła Lewicę z powrotem do Sejmu. To ekipa, która weszła po 18 latach do rządu. To ekipa, która w wyborach samorządowych zrobiła wynik, który nas nie satysfakcjonuje. To ekipa, która raz jest mądrzejsza, raz głupsza. Raz nam coś się udaje, raz nam się nie udaje”.

Wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w różnych państwach UE w dniach 6-9 czerwca br. W Polsce 9 czerwca zostanie wybranych 53 europosłów.

Komentarz

Opieranie list wyborczych Lewicy o polityków już co najmniej „opatrzonych”, którzy od wielu lat sytuują się faktycznie w politycznym centrum (Marka Belkę znanego jako jeden z koordynatorów i zarządców okupowanego Iraku, premier w liberalno-konserwatywnym rządzie SLD-UP w latach 2004-2005, a między 2010, a 2016 r. – prezes NBP z nadania Platformy oraz

Włodzimierza Cimoszewicza „ogólnie znanego z tego, że jest znany”) – wydaje się błędem. Politycy ci wprawdzie zdobyli w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. niezłe wyniki i mandaty, kandydując ze wspólnych list zjednoczonej opozycji (KO/P0, SLD, PSL itd)., ale trudno dziś ich przedstawiać jako twarze nowoczesnej, socjalnej lewicy. O ile dla wyborców centrowych byłiby oni jeszcze pewnie „strawni”, o tyle dla dzisiejszego elektoratu Lewicy, który nie jest już tym samym elektoratem, co dawni wyborcy schyłkowego PZPR-u albo SLD – niekoniecznie. Do tego towarzystwa brakuje jeszcze chyba tylko Leszka Millera, który jednak o reelekcję do PE tym razem nie będzie się ubiegał.

Zauważalne jest przy tym przyznanie zaledwie dwóch wyborczych „jedynek” kandydatowi i kandydatce nieco bardziej wyrazistej partii Razem – pomimo tego, że ugrupowanie to ma aktualnie sporą reprezentację w Klubie Lewicy w Sejmie (7 na 26 posłów) i przyzwoicie wypadło w ostatnich wyborach samorządowych (kazus Magdaleny Biejat). Zastanawiać może także „zmęczenie” dwojga obecnych wiceministrów Lewicy (Scheuring-Wielgus i Śmieszka), który po zaledwie kilku miesiącach pracy w rządzie – wzorem swoich kolegów z KO – decydują się podjąć walkę o europoselskie mandaty, powszechnie uważane za rodzaj politycznej emerytury. Sam przekaz kampanijny komitetu Lewicy, zasygnalizowany przez zabiegającego o reelekcję do Brukseli Roberta Biedronia, a odnoszący się głównie do kobiet – choć słuszny, wydaje się jednak zbyt zawężony. Oprócz kobiet, w Polsce mieszkają także mężczyźni (i tzw. osoby niebinarne).

Są więc powody, by przypuszczać, że przy takim układzie – wynik wyborczy Lewicy z 9 czerwca br. może okazać się odległy od oczekiwań i życzeń jej przywódców...

Autorstwo: John Paul

Źródło: Lewica.pl